



DRUPA świętuje 65-lecie: powrót do przyszłości druku



Drupa stawiała przed wieloma wyzwaniami i z każdego wyszła obronną ręką - powiedział dwa lata temu Werner Matthias Dornscheidt, prezes Messe Düsseldorf. Wprowadzając w życie nowy slogan „Dotknij przyszłości”, dodał: „drupa 2016 nie będzie wyjątkiem”. Biorąc pod uwagę bogatą historię targów, przewidywania te najpewniej się sprawdzą. Jednak w roku 1949 twórcy drupy zdobyli się na wiele odwagi, by zaproponować całkiem nową ideę: międzynarodowe targi sprzętu przemysłu drukarskiego i papierniczego, odbywające się w 1951 roku. Dopiero



po zarejestrowaniu 527 wystawców z 10 krajów i przybyciu ponad 300 tys. gości, wiedzieli, że są na drodze do osiągnięcia sukcesu.

Miasteczko Drupa

Organizatorzy zamierzali oprzeć się na tradycyjnej wystawie BUGRA (skrót od „Buchgewerbe und Graphik”) odbywającej się w Lipsku od 1914 roku. Z powodu podziału Niemiec w 1949 roku, w wyniku którego Lipsk znalazł się poza granicami Niemieckiej Republiki Demokratycznej, trzeba było wprowadzić zmiany w organizacji wystaw

w kraju. W maju 1950 roku Düsseldorf ogłoszono gospodarzem pierwszych targów „Internationale Messe Druck und Papier”, którą to nazwę w praktyce skracano do „Druck und Papier”, a ostatecznie do „DRUPA”.

Nazwę tę przyjęto oficjalnie w 1950 roku, mimo że tylko nielicznym zasiadającym przy stole naprawdę podobał się ten skrót. Odrzucono inne opcje, jak np. „INDRUPA”. W drodze konkursu targom nadano ich kultowe logo przedstawiające tampon drukarski. Używano go przez następne 50 lat, a w 2000 roku zastąpiono pikselem.



Wiersze czcionek

W roku 1951 w przemyśle drukarskim dominował druk wypukły. Przez ostatnie stulecie zarówno skład tekstu, jak i druk intensywnie uprzemysławiano, a drupa wiodła prym. Odwiedzający mogli obejrzeć pięć różnych modeli linotypów i pięć monotypów wprowadzających wiersze czcionek do wielu wystawionych pras fabryk takich jak Koenig & Bauer, M.A.N., Frankenthal Albers & Cie czy Heidelberg. Na wystawie działało aż 19 maszyn tej ostatniej, w tym automatyczna prasa dociskowa do druku wypukłego i prasa cylindryczna. W Düsseldorfie stale padały słowa „szybkość” i „automatyzacja”, które przez następnych 65 lat nie straciły na popularności. Niemiecka gazeta „Die Zeit” określiła w recenzji wydarzenie jako „wybitne osiągnięcie” pomimo tego, że „na pierwszy rzut oka dziwi połączenie druku i papieru pod jednym dachem”.

Macierze stereotypowe gotowe do druku

Szykują się wielkie zmiany. Na niektórych stoiskach w 1951 roku pojawił się druk offsetowy, który w USA już robił karierę ze względu na zwiększającą się długość druku i rosnące zapotrzebowanie na kolory. Na przykład firma Faber & Schleicher zaprezentowała najnowszą prasę offsetową w hali 11: jednokolorową Roland Parva i dwukolorową Roland Ultra. W tym czasie w Augsburgu M.A.N. zaczynał konstrukcję pierwszej arkuszonej prasy offsetowej Ultra M.A.N.

Niemal jednocześnie powstawały też inne wynalazki, które miały odmienić przemysł. Dla przykładu w USA Xerox uruchomił pierwszą kopiarkę na papier zwykły: model 914. Siemens opatentował pierwszą drukarkę z ciągłym stru-

mieniem atramentu. W laboratoriach Rudolfa Hella (wynalazcy Hellschreibera, faksu z 1925 roku) opracowywano Klischograph, sterowaną elektronicznie grawerkę skanującą film do postaci macierzy stereotypowej gotowej do druku (tzw. kliszy) w jednym procesie.



Szybsze przygotowanie

Zaledwie trzy lata później, w roku 1954, odbyła się druga odsłona drupy, trwająca 16 dni i zajmująca niemal dwukrotnie większą powierzchnię, wynoszącą 35 tys. m². Prezentacja Klischographu Hella 151 odniosła sukces, jako że dzięki niemu drukarki mogły zastąpić czasochłonny proces trawienia chemicznego i przyspieszyć przygotowanie do druku. To samo odnosi się do Linotype Quickset System, pierwszej w swoim rodzaju

maszyny zecerkiej na taśmę dziurkowaną, charakteryzującej się możliwością wybijania około 18 tys. znaków na godzinę. Aby zaprezentować możliwości przemysłowe urządzenia, sfotografowano prezydenta Theodora Heussa, który zwiedzał targi, i wydrukowano zdjęcie w ciągu zaledwie pół godziny.

Obrazowanie zamiast wybijania

Nasz DeLorean dociera do roku 1958. Druk offsetowy zdecydowanie się rozpowszechnił. Do coraz popularniejszej prasy Roland przekonała się nawet fabryka Franken & Schleicher w Offenbachu, której nazwę zmieniono na „Roland Offsetmaschinenfabrik Franken & Schleicher”. Jednocześnie w Heidelbergu o technologii offsetowej mówiono „ze sceptycyzmem, niemal zupełnie odrzucając ideę”.

Skład fotograficzny zaczynał już zastępować czcionki odlewane. Do monotypów pojawiło się monofoto – przerebione mechaniczne urządzenie odlewające, które obrazowało czcionki zamiast je wybijać. Firma Berthold pokazała w roku 1958 prototyp Dialtype, urządzenia biurkowego do szybkiego składania nagłówków z wykorzystaniem czcionek na matrycy glassmaster. Hell wypuścił Colorgraph, urządzenie płaskie do skanowania, konwersji i korekty oryginalnych zdjęć z wydzieleniem kolorów.

Firma Linotype jeszcze bardziej przyspiesza proces. Pracowała nad urządzeniem do fotoskładu linofilmu wyposażonym po ostatnich targach drupa w lampę błyskową. Gdy pomyślnie przeszło test polowy w redakcji „Daily News” w Nowym Jorku w 1956 roku, przedstawiono je w Düsseldorfie. Składało się z klawiatury, zautomatyzowanej jednostki do fotoskładu i komponentów do korekty i składu. Było w stanie odbijać na filmie 43 tys. znaków na godzinę.

Przejście z druku wypukłego do offsetowego

Heidelberg postanowił w czasie czwartej odsłony drupy w 1962 roku zaprezentować KOR, prasę do druku wypukłego przerobioną na prasę offsetową, i tym samym wejść na rynek offsetowy. Hale Messe, tym razem zajmujące 48 tys. m², zapełniły się nowymi prasami offsetowymi różnych producentów, m.in. Wifagu. Japońska firma Sakurai pierwszy raz pojawiła się na targach i pokazała swoją płaską prasę do druku wypukłego, a Screen zaczął promować swój pierwszy elektroniczny

skaner kolorowy.

Na pierwszej odsłonie targów drupa odbywających się co pięć lat, w roku 1967, dodano dwie hale tymczasowe około pięciu kilometrów od samej wystawy głównej. Choć powierzchnia wynosiła 60 tys. m², wykupiono wszystkie bilety. Firma Koenig & Bauer obchodziła 150-lecie i zaprezentowała nową serię „Rapida” pras do arkusowego druku offsetowego, a KombiChromatograph CT288 Hella może łączyć wiele skanów i umieszczać na filmie razem obraz i tekst.

Nowe hale

W rok od piątej drupy władze Düsseldorfu postanowiły wznieść całkiem nowe centrum wystawowe – dokładnie tam, gdzie znajdowały się hale tymczasowe w 1967 roku – aby odbywające się tu wielkie targi mogły dalej się rozwijać. W roku 1972 drupa miała więc do dyspozycji około 100 tys. m², lecz znowu wyprzedano wszystkie bilety. Przemysł przechodzi ogromną zmianę. W roku 1970 w USA zaprzestano produkcji linotypowych maszyn odlewających. Jednocześnie Heidelberg wprowadził prasę GTO („Grosser Tiegel Offset”) i pojawiła się pierwsza prasa offsetowa z wbudowanym systemem kontroli atramentu – Roland 800.

W 1977 roku po raz pierwszy w dziejach na targach drupa pojawiło się ponad tysiąc wystawców. Proces przygotowania do druku stał już całkowicie elektroniczny, a Crosfield wyprodukował Magnascanner sterowany przez mini-komputer. Heidelberg wypuścił pierwsze prasy Speedmaster. Wprowadzono atramenty UV i pokazano pierwsze bezwodne płyty offsetowe.

Zaprezentowano także Compugra-



phic EditWritera 7500, które określono jako urządzenie do fotoskładu łączące klawiaturę i jednostkę fotograficzną, dzięki czemu można było składać jedną rzecz, a operator jednocześnie wprowadzał drugą. W tym czasie w Izraelu Benny Landa założył firmę Indigo, aby dopracować technologię płynnego tonera. Na odsłonie drupy w 1982 roku, na której połowa wystawców pochodziła spoza Niemiec, pokazano dalsze osiągnięcia w dziedzinie fotoskładu; Scangraphic, na dany przykład, wypuścił urządzenie Scantext1000.

Cyfrowy pokaz

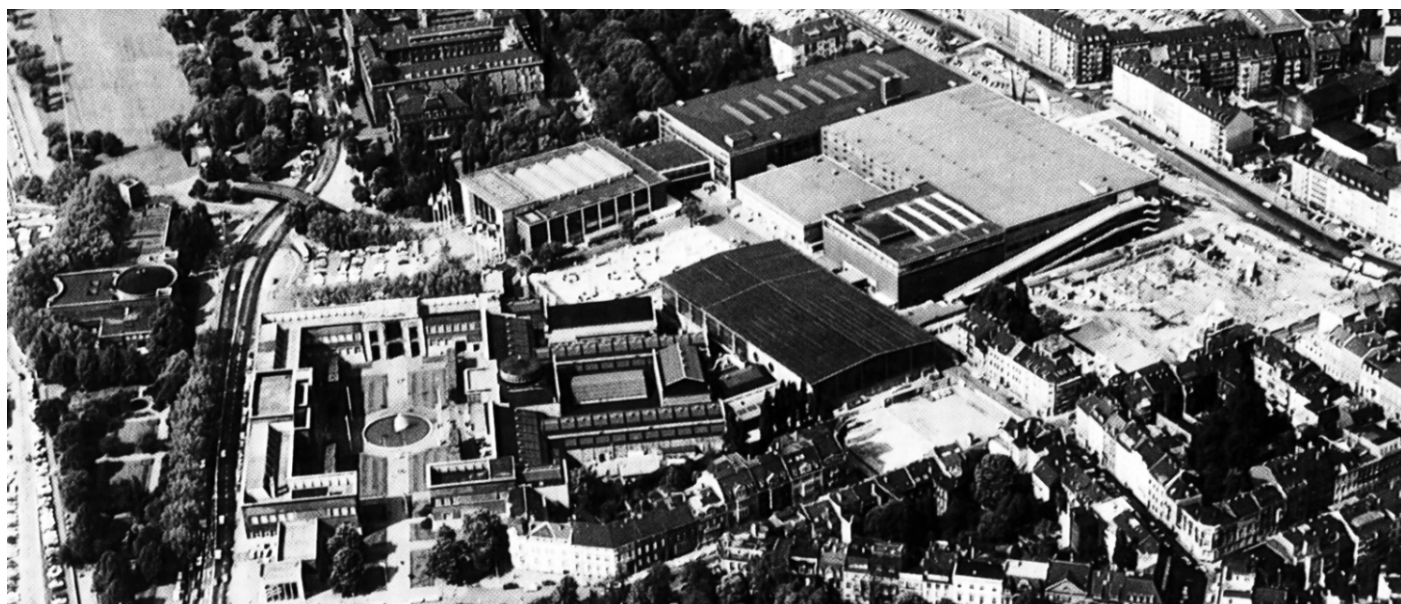
„Drupa, drupa, międzynarodowa wystawa drukarsko-papiernicza! Witamy w niemieckim Düsseldorfie, aby zobaczyć, co nowego w przemyśle graficznym”. Pierwsza piosenka drupy kojarzy się z targami z 1986 roku, choć śpiewano ją już w 1980 roku podczas pokazu Print’80 w Chicago w ramach reklamo-

wania targów w roku 1982.

Prawdziwe nowości widać było w kolejnych zmianach: Apple wypuścił pierwszy komputer stacjonarny (w 1984 roku), natomiast Adobe rozpoczął prace nad PostScript. Linotyp obchodził setną rocznicę powstania.

Drupa 1990, dziesiąte targi o czterdziestoletniej już tradycji, otrzymały miano pokazu cyfrowego. Hale wypełniało około dwudziestu pięciu maszyn stosujących offset rolowy. Powierzchnia targów obejmowała już 126 tys. m² i uwzględniała miejsce na, przykładowo, ElectroPress firmy AM, wykorzystującą tonery płynne. Ponieważ targi odbyły się wkrótce po opadnięciu żelaznej kurtyny w 1989 roku, możliwe były rozmowy pomiędzy KBA i Planetą oraz M.A.N. i Vomagiem. Stawki dalej rosły za sprawą offsetu – firma Komori przedstawiła pierwszy na świecie system automatycznej zmiany płyt, „uznany wówczas za niepotrzebnie





lüksowe rozwiązanie”.

Prujemy naszym DeLoreanem napędzonym reaktorem fuzyjnym i lądujemy pięć lat później, na drupie 1995, na której motywem przewodnim była zwiększona wydajność. CtP (computer-to-plate), prasy drukarskie DI oraz kolorowy druk cyfrowy zajęły całą powierzchnię hal. Kiedy Indigo prezentowało swój cyfrowy druk offsetowy w kolorze, E-Print 1000, Xeikon przedstawił druk suchym tonerem DCP-1.

Apple zaproponował rozwiązanie dla fazy przygotowania do druku na swoich platformach Power Mac, Heidelberg prezentował swój Quickmaster-DI, MAN Roland stworzył prototyp druku DICO, natomiast drukarski producent KBA przedstawił drukowanie tuszem na hybrydowej maszynie z offsetem rolowym, uwzględniając możliwość wydrukowania animowanych obrazków na stronie tytułowej każdej gazety.

Od Gutenberga do Internetu

Targi roku 2000 odbyły się w sześćsetną rocznicę urodzin Gutenberga, która przypieczętowała 50 lat istnienia drupy. Pełnokolorowy druk cyfrowy stał się jeszcze poważniejszą konkurencją dla offsetu, zwłaszcza że Xerox розміścił swój system DocuColor na całej hali (a dodatkowo zaprezentował wstępnie system FutureColor), Heidelberg i Kodak wspólnie przedstawili NexPress, a Karat wypuścił prasę drukarską Karat74 DI. Jednak nie tylko druk przechodził proces digitalizacji – cały tok pracy od fazy przygotowania do druku do jego zakończenia połączono standardem przemysłowym CIP3, co konsorcjum PrintCity zademonstrowało na Hali 6. Nawet firma Apple postanowiła zaniechać udziału w CeBIT i pojawić się na drupie zamiast wabić profesjonalnych użytkowników

i zaprezentowała wstępnie OS-X. Mówiono też o nowej sensacji zwanej Internetem.

Podczas targów drupa w 2004 roku standard wymiany danych JDF (Job Definition Format) stał się symbolem sprzężonego cyfrowego toku pracy w branży graficznej. W sto pięćdziesiątą rocznicę urodzin Ottmara Mergenthalera, wynalazcy linotypu, przemysł drukarski podążał w kierunku dalszej digitalizacji. W 2008 roku lista wystawców wydłużyła się o kolejne marki stosujące druk cyfrowy: Océ, Canon, Agfa, Ricoh i Konica Minolta zgodnie prezentowały tonery, podczas gdy Kodak, Screen oraz HP w ramach kolejnej sensacji zaczęły pokazywać druk atramentowy. Kiedy pokaz dobiegał końca, do Duesseldorfu dotarły wieści z San Francisco: Apple wypuścił iPhone'a 3G.

Dotknąć przyszłości

W 2012 roku druk atramentowy wkroczył na nową drogę, kiedy Benny

Landa zapowiedział, że podczas targów drupa 2016 zaprezentuje druk nanograficzny. Tradycyjni producenci z branży drukarskiej, tacy jak KBA czy Heidelberg, pracują nad własnymi urządzeniami atramentowymi, podobnie jak większość producentów zajmujących się drukiem cyfrowym. W obliczu zbliżającej się ery Industrie 4.0, na targach drupa 2016 szybkość i automatyzacja ponownie stały się chwytliwymi zwrotami, wraz z wydajnością, skutecznością, interaktywnością oraz rozwiązaniami wielokanałowymi. I gdy nuciłiśmy sobie nową piosenkę przewodnią drupy, pojawiły się pogłoski, że jeszcze w tym roku sequel „Powrotu do przyszłości” zostanie zaadaptowany do musicalu na londyńskim West Endzie.

Źródło: blog.drupa.com – autor Ed Boogard
Tłumaczenie na zlecenie: www.integart.com.pl

